



Wykorzystaj swój talent!

kliknij



Dziennik Bałtycki | Opinie

Twoja Polska

Dziennik Bałtycki | Gazeta Krakowska
Gazeta Wrocławska | Głos Wielkopolski
Dziennik Łódzki | Dziennik Zachodni
« poprzednie 1 2 następne »

Środa, 16 lipiec 2008

Gazeta powstaje we współpracy z THE TIMES wersja beta

szukaj na stronie... »

POLSKA
Strona główna

Fakty24 Sport Kultura Pieniądze Opinie Rozmaitości Poradniki

Telemagazyn | Wiadomości24.pl | Ogłoszenia

Kraj | Świat | Dwa ognie | Eko-logiczna Polska | Szkoła przyszłości

Forum | Sklep | Kolekcja | RSS

Jesteś tu: Polska » Dziennik Bałtycki » Opinie » [Czy możemy być dumni?](#)

Czy możemy być dumni?

Nasze Słoneczne Strony

Fakty24

Sport

Kultura

Pieniądze

Opinie

Inwestycje

Komunikacja

Interwencje

Nasze akcje

Subiektywny ranking

O nas

Dziennik Bałtycki **Barbara Szczepeła**

2008-06-29 21:30:18, aktualizacja: 2008-06-29 21:36:32

Lech Wałęsa, Tadeusz Mazowiecki i Leszek Balcerowicz na debacie w Stoczni Gdańsk. Niewykluczone, że z oddali widać lepiej, więc o ocenę polskiej transformacji poproszono profesora Jeffreya Sachsa z Uniwersytetu Kolumbia.

Sachs nie przyjechał wprawdzie do Stoczni Gdańsk na konferencję poświęconą ekonomii społecznej (ekonomia solidarności przeciw ekonomii realnego socjalizmu), która odbywała się pod auspicjami Europejskiego Centrum Solidarności, ale przekazał swoje przesłanie w formie elektronicznej.

Przypomniał rok 1989, bo był w Warszawie zaraz po podpisaniu porozumień "okrągłego stołu" i zapamiętał to, o czym wielu z nas już zapomniało: puste sklepy, marazm społeczny, szalejące ceny, hiperinflację. "Panował głęboki strach, pojawiło się realne zagrożenie głodem, a nad krajem wisiał wielki dług zagraniczny".

- Polska odniosła sukces! - wołał profesor Sachs. - Odniosła sukces dzięki przywództwu Lecha Wałęsy, Tadeusza Mazowieckiego i Leszka Balcerowicza. Dzięki temu że szybko wprowadziła konieczne reformy, trudne, czasem radykalne, kosztowne społecznie, ale niezbędne. Możecie być dumni z tego, co osiągnęliście przez te 20 lat.

Następnie zabrali głos dyskutanci, ci właśnie, których wymienił profesor Sachs: Tadeusz Mazowiecki i Leszek Balcerowicz oraz powitany wielkimi brawami na stojąco Lech Wałęsa. Dyskusję prowadził dyrektor Europejskiego Centrum Solidarności, ojciec Maciej Zięba.

Wałęsa stanął po stronie pokrzywdzonych. - Popełniliśmy błąd - stwierdził - bo dodaliśmy tym, co mieli, a zabraliśmy tym, którzy nie mieli nic. Stąd zrodził się - wysmiewany przez niektórych - mój pomysł stu milionów. Chciałem wyrównać szanse. Pomysł nie wypalił. W sumie za dużo czasu straciliśmy, choć oczywiście sukces jest, bo nie ma już socjalizmu!

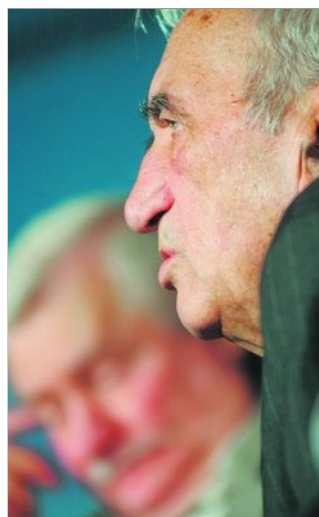
- Nie czas płakać dziś nad tym, co było, błędy były, owszem, ale kto nie błądzi? Teraz musimy patrzeć w przyszłość, gonić świat, bo w epoce globalizacji potrzebne są nowe rozwiązania. Na czym trzeba budować? Na wartościach oczywiście! Jak mówił Jan Paweł II, musimy wychować ludzi mających sumienia.

Tadeusz Mazowiecki, pierwszy niekomunistyczny premier, zaczął od obrony lidera Solidarności.

- Czubiłem się czasem z Lechem Wałęsą, ale zawsze go lubiłem. Panie Lechu, obrona pańskiej godności jest obroną godności nas wszystkich - powiedział i otrzymał wielkie brawa. - Mury runęły - mówił, czyniąc aluzję do odśpiewanej chwilę wcześniej piosenki Jacka Kaczmarskiego.

- Runęły, więc nie przetwarzajmy dziś tego zwycięstwa w klęskę. Przypomnijmy sobie, jak wyglądał nasz kraj 20 lat temu. Gdy przejęliśmy władzę, trzeba było szybko podejmować decyzję: czy pójść w kierunku doraźnego łatania dziur, czy w kierunku generalnej przebudowy ustroju. Wybraliśmy to drugie rozwiązanie.

- Być może koszty społeczne okazały się większe niż zakładaliśmy i z pewnością osłona dla najbardziej potrzebujących była zbyt mała. Chodziło nam o wprowadzenie gospodarki rynkowej, która da równe szanse wszystkim. Dziś widać, że wybraliśmy właściwy kierunek, choć z pewnością wiele spraw można było załatwić lepiej.



Profilom - Tadeusz Mazowiecki, w drugim planie - Lech Wałęsa (© Fot. Przemek Świdorski)

AA

Informacje z kraju

NFZ zgotował piekło tysiącom niepełnosprawnych Polaków

Wizualizacje Stadionu Narodowego

Tak będą wyglądać wnętrza Stadionu Narodowego

Ambitny uczeń nauczył się aż trzech języków obcych

Po rozwodzie ojcowie będą mieli więcej praw

IPN ma mikrofilmy na Leszku Czarnieckiego

Odnaleziono ponad sto zdjęć obozu Stutthof



Wykorzystaj swój talent!

kliknij



Leszek Balcerowicz powiedział: - W ekonomii jak w medycynie najpierw trzeba postawić diagnozę, potem zastanowić się, do jakiego stanu można pacjenta doprowadzić i zastosować odpowiednią terapię. Polska gospodarka była chora. Byliśmy bankrutem, bowiem mieliśmy ogromny dług zagraniczny, a dodatkowo dług wewnętrzny, bowiem wszystkie dewizy składane w bankach przez obywateli zostały wydane. Szalała inflacja. Masowo drukowano pieniądze.

- Od początku uważałem, że nie należy szukać trzeciej drogi, że należy gospodarkę oprzeć na własności prywatnej. Dobrze, ale jak przejść od socjalizmu do kapitalizmu, czyli do gospodarki rynkowej? Nikt tego nie wiedział, byliśmy pierwsi, przecieraliśmy szlak. Uznałem, że przede wszystkim należy iść szybko i szerokim frontem.

- Liberalizować przepisy krępujące wolność jednostki i prywatyzować! Nikt nie zastąpi prywatnego właściciela. No i co mamy po 20 latach? Koszty leczenia należy porównać z kosztami choroby. Leczenie to reformy, choroba to socjalizm. Pewne koszty musieliśmy ponieść. Ale w sumie nie jest źle.

- Zrozumcie mnie, robotnika! - zawołał Lech Wałęsa. - Jeżdżę po kraju i widzę, że wszystko co piękne, czyli większość naszych przedsiębiorstw, jest w obcych rękach. To mnie kłuje!

- Nie tylko pana kłuje - poparł go Tadeusz Mazowiecki - mnie też! Największym dylematem 20 lat temu było to, jak zreformować system, a uratować ludzi z wielkich przedsiębiorstw - bastionów Solidarności. Zadaje też sobie czasem pytanie, czy nie za dużo banków i gazet poszło w obce ręce.

Prof. Balcerowicz dodał: - Padały te przedsiębiorstwa, które się nie restrukturyzowały, nie prywatyzowały, a opór przeciw prywatyzacji był początkowo duży. Mimo wszystko zmiany przez te 20 lat są ogromne.

- Powtórzę jeszcze raz - dorzucił Lech Wałęsa - w gospodarce rynkowej muszą obowiązywać zasady moralne. Być może nauczymy się tego za jakiś czas... Nie na darmo Mojżesz wodził Izraelitów po pustyni 40 lat, czekając, aż się zmienią.

- Pustynię mamy - odpowiedział premier Mazowiecki - ale gdzie ten Mojżesz? Zresztą w demokracji ważny jest pluralizm pomysłów i dążeń, a nie jeden Mojżesz. Ale jak pan, panie Lechu, dojrzy tego Mojżesza, to niech pan powie.

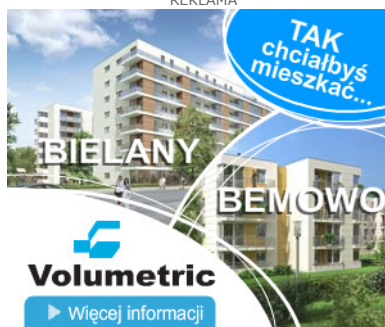
- Słowo "solidarność" bywa w polityce nadużywane - oznajmił profesor Balcerowicz. - Solidarność nie polega na zwiększaniu podatków i rozdawaniu potem pieniędzy, także niekoniecznie ich potrzebującym. Teza, że rynek wypiera solidarność, jest nieprawdziwa. Trzeba umieć powiedzieć "nie" populistom! Bieda na świecie nie bierze się z tego, że niektórzy są bogaci.

Przyczyną biedy jest socjalizm. Spójrzmy na Afrykę - to socjalizm powoduje nędzę, spójrzmy na Chiny - do niedawna socjalistyczne i biedne, dziś wychodzą z socjalizmu i już sobie świetnie radzą. Biednych z biedy nie wyprowadzimy, jeśli nie pozbedziemy się resztek socjalizmu.

- Polska będzie odgrywać rolę w świecie, jeśli będzie znaczyć coś w Europie - zakończył T. Mazowiecki, a Lech Wałęsa przypomniał swoją rozmowę z kanclerzem Kohlem, gdy przekonywał go, że Niemcom powinno zależeć, by Polska była bogatym krajem. - W przeciwnym razie, kto będzie kupował wasze mercedesy? - zapytał Wałęsa, a Kohl przyznał mu rację.

W Unii Europejskiej sektor ekonomii społecznej to prawie milion podmiotów - organizacji pozarządowych, a także np. tak zwanych spółdzielni socjalnych. Sektor ten tworzy około 11 mln miejsc pracy i daje prawie 10 proc. PKB. W Polsce gospodarka rozwija się obecnie stosunkowo szybko, maleje bezrobocie, ale istnieje spory odsetek społeczeństwa pozbawiony szans na rynku pracy. Szansą na wyrwanie tych grup z apatii i bezradności i włączenie w obieg gospodarczy, zwłaszcza w sferze usług, może być właśnie ekonomia społeczna, zakorzeniona w świecie wartości i zasad. Mówiono o tym w Gdańsku podczas trzydniowej konferencji. Na jej zakończenie przyjęto Manifest Ekonomii Społecznej, liczący 21 postulatów (to oczywiście nawiązanie do 21 postulatów z Sierpnia '80).

REKLAMA



Dodaj komentarz

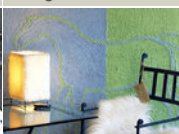
Dodaj Wyślij Drukuj

męska rzecz



Budź ludzi zawodowo

twój dom



Sztuka zdobienia ścian

uroda&styl



Cała prawda o seksie

dobra kuchnia



Kuchnia grecka

magazyn



Wracać czy nie?

magazyn rodzinny



Gwiazdy i ich dzieci

tele magazyn

